CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej
REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-52, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

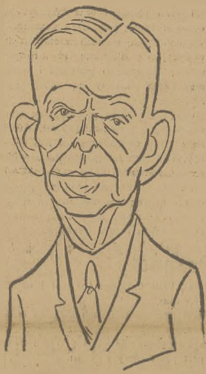
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefon: 585-10, wewn. 23
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—13.

ROK 56 — Kraków, czwartek 27 marca 1947 — NR 85

Różnice zdań na konferencji moskiewskiej

Marshall przedstawia nowe projekty procedury obrad nad traktatem z Niemcami

MOSKWA, 27. 3. (obsł. wł.) Na konferencji czterech ministrów omawiano procedurę traktatu pokojowego z Niemcami. Na początku posiedzenia przed-



GEN. MARSHALL

stawiony został raport zastępców ministrów spraw zagr. na temat procedury konferencji oraz zebrania doradczego mniejszych państw.

Dyskusja rozpoczęła się przy omawianiu zagadnienia udziału Albanii w Konferencji Moskiewskiej. Generał Marshall przeciwstawił się udziałowi Albanii w konferencji. Minister Mołotow w przemówieniu swoim stwierdził, iż Albania ma prawo do udziału w konferencji ponieważ wspólnie z innymi państwami brała udział w walce przeciwko niemieckim okupantom i w 1945 roku postanowieniem 5-ciu mocarstw przyznano jej udział w międzynarodowej agencji reparacyjnej. Albania również brała udział w konferencji pokojowej z byłymi satelitami.

Bevin popiera amerykańskiego kolegę

Minister Bevin poparł swego amerykańskiego kolegę, minister Bidault natomiast opowiedział się po stronie ministra Mołotowa.

Z kolei Mołotow zaproponował udział Iranu w konferencji. Za tym projektem opowiedzieli się ministrowie Marshall i Bevin natomiast sprzeciwił się mu minister Bidault. Na skutek różnicy zdań sprawa, celem ostatecznego uzgodnienia, przekazana została zastępcom ministrów spraw zagr. Minister Marshall zaproponował, aby w konferencji wzięły udział wszystkie zainteresowane państwa na równych prawach.

Po zakończeniu konferencji i po wysłuchaniu przedstawicieli Niemiec zostałby opracowany w myśl zaleceń tejże konferencji traktat pokojowy.

Zastrzeżenia

Marshall domagał się, aby w przyszłej konstytucji Niemiec poczyniono szereg zastrzeżeń obarczających odpowiedzialnością za złamanie przyszłego traktatu cały naród niemiecki. Poglądowi Marshalla przeciwstawił się minister Bevin uważając, że przed podpisaniem traktatu winna być przeprowadzona reorganizacja Niemiec, przy czym reorganizacja ta powinna postępować etapami. Pierwszym z nich byłoby ustanowienie centralnej administracji w Niemczech, drugim utworzenie tymczasowego rządu a końcowym utworzenie stałego rządu w Niemczech.

Bevin poparł również stanowisko Marshalla w sprawie udziału Chin w Konferencji. Minister Mołotow prosił o 2 dni zwłoki z wypowiedzeniem swego zdania celem bliższego rozpatrzenia propozycji.

Truman dba o autorytet ONZ

Waszyngton 27. 3. (Reuter). W rocznicę pierwszego zebrania narodów Zjednoczonych prezydent Truman przesłał list na ręce sekretarza generalnego ONZ. W liście tym zapewnił, że polityka Stanów Zjednoczonych dążyć będzie zawsze do zapewnienia autorytetu ONZ.

Uwaga!

Aktyw Wojewódzki PPS z udziałem tow. St. Szwalbego i tow. Józefa Cyrankiewicza

W niedzielę, dnia 30 marca br. o godz. 10-tej odbędzie się na dziedzińcu Domu Partyjnego PPS, Rynek Gł. 30 (w wypadku złej pogody w sali kina „Świt", przy ul. Zwierzynieckiej 1) odprawa wojewódzkiego aktywu połączona z uroczystością wręczenia 60.000-nej legitymacji członkowskiej.

Na odprawie wygłoszą referaty przewodniczący Rady Naczelnej PPS, Wicemarszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe i Sekretarz Generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Premier Rządu Rzeczypospolitej tow. Józef Cyrankiewicz.

Wstęp na odprawę jedynie za okazaniem specjalnych kart, które wydaje wydział polityczno-propagandowy WK, według zgłoszeń Powiatowych i Miejskich Komitetów PPS.

Harold Stassen przybył do Warszawy

WARSZAWA 27. 3. (SAP). Dziś na lotnisko warszawskie przybył Harold Stassen. Jest on najpoważniejszym kandydatem republikańskim na prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach 1948 roku.

Młody, niespełna 40-letni polityk ma za sobą piękną kartę. Jest on uznanym przywódcą postępowego skrzydła partii republikańskiej.

W polityce zagranicznej jest przeciwnikiem izolacjonizmu Ameryki, czemu dał wyraz w artykule ogłoszonym przed wyborami listopadowymi 1946 r., a ostatnio na bankiecie w Nowym Jorku w Narodowym Klubie Republikańskim.

Stassen zwiedza stolice europejskie i w Warszawie zostaje do piątku.

W obliczu klęski powodzi

Klęska powodzi należy do tej kategorii katastrof żywiołowych, wobec których możliwości techniczne nawet najwyższe wykazują w pewnych warunkach zupełną bezsilność.

Im państwo lepiej zagospodarowane, im bogatsze w zasoby — tym z natury rzeczy bardziej staje się odporne na klęski żywiołowe. Można wyrównać straty wynikłe z nieurodzaju, można wyrównać straty wynikłe z posuchy, można zlokalizować i pokonać epidemię. Ale pamiętamy doskonale, że nawet w tych najbogatszych, najlepiej zagospodarowanych państwach powódź urastała często do rozmiarów zagadnienia państwowego pierwszorzędnej wagi i nie zawsze, mimo największych możliwości, pozwalała na wyrównanie olbrzymich strat, jakie za sobą pociąga.

Cóż dopiero mówić o kraju tak wyniszczonym i mającym tak wiele do nadrobienia jak Polska? O kraju walczącym z tysiącznymi trudnościami technicznymi we wszystkich dziedzinach. O kraju — w konkretnym przypadku — w którym wszelkie urządzenia ochronne są albo zrujnowane działaniami wojennymi, albo na skutek 5-letniej rabunkowej gospodarki okupanta — znajdują się w stanie kompletnej ruiny. Walczymy o naprawienie transportu, walczymy o podniesienie produkcji, walczymy o opanowanie ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Dzień każdego obywatela to wielki wysiłek, podejmowany nieraz o głodzie i chłodzie nad odbudową zrujnowanego państwa.

W tych okolicznościach klęska powodzi w Polsce wysuwa się powoli na czołowe miejsce wśród problemów państwowych.

Nie wiemy jeszcze dokładnie, jak są wielkie straty, wywołane powodzią. Widzimy jednak, że Rząd czyni wszystko, by zmniejszyć klęskę do możliwie najmniejszych rozmiarów. Widzimy, że pierwsi dostojnicy państwowi, z prezydentem, premierem i głównodowodzącym na czele, osobiście biorą udział w pracach, mających na celu zapobieżenie katastrofie.

Nie należy jednak sądzić, że akcja ta uwieńczona zostanie pełnym powodzeniem, jeśli nie weźmie w niej udziału całe społeczeństwo. Aparat administracyjny posiada jeszcze szereg braków i współdziałania społeczeństwa musi te braki wypełnić. Musimy nie tylko brać czynny udział w tworzących się komitetach pomocy powodzianom, nie tylko nieść pomoc w miejscowościach zagrożonych powodzią.

Wiemy, że istnieją w Polsce czynniki, które każdą trudność, jaką napotyka kraj w swej pracy nad odbudową wyzyskują dla swych osobistych korzyści. Należy liczyć się, że ludzie ci będą usiłowali wywołać panikę przez rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości, że będą spekulowali na ewentualnych trudnościach komunikacyjnych. Dla osiągnięcia swych celów będą starali się wytworzyć chaos na rynku wewnętrznym; będą sztucznie podnosić ceny artykułów żywnościowych, lub przez ich przetrzymywanie wywoływać popłoch między ludnością.

Na kim się to odbije?

Przede wszystkim na tych, którzy nie posiadają dolarów ukrytych w pończosze i połciów słoniny w spiżarniach. Odczuje to w pierwszym rzędzie człowiek pracy — robotnik pracujący ciężko w fabryce, walczący o utrzymanie i podniesienie poziomu swego bytowania.

Klęska powodzi, prócz strat faktycznych, na które nie mamy większego wpływu, wywołać może nieobliczalne straty na innych odcinkach naszego życia. Straty, których można z powodzeniem uniknąć i których unikniemy, jeśli wszyscy zrozumiemy swój własny interes i jeśli solidarnie weźmiemy udział w akcji, mającej na celu tych interesów zabezpieczenie.

Waś.

Wizyty Czang-Kai-Szeka

NANKIN 27. 3. (Reuter). Gazeta Szin-Bim-Pao donosi, iż generalissimus Czang Kai Szek ma zamiar udać się z wizytą do Waszyngtonu i Londynu.

Prezydent USA w Kanadzie?

OTTAWA 27. 3. (United Press). — Kanadyjski premier Mackensie King oświadczył, iż prezydent Truman w niedługim czasie przybędzie z wizytą do Kanady.

1600 aut w drodze do Polski

W r. 1947 otrzymamy ogółem 1600 samochodów; pierwszy transport 540 wozów przybywa już do Polski.

Jak się dowiaduje SAP, nadchodzący obecnie do Polski transport 540 samochodów (150 Chevroletów, 100 Citroenów i 290 Fiatów) jest tylko częścią ogólnej sumy 1600 samochodów, które nadejdą do kraju w roku 1947 z tytułu naszych układów handlowych.

Citroeny i Fiaty otrzymamy w związku z wykonywaniem umowy handlowej polsko-francuskiej, a Chevrolety na podstawie umowy handlowej z [illegible]

Rezolucja ZNMS i AZWM „Życie"

Poniżej zamieszczamy tekst rezolucji, powziętej na zebraniu przedstawicieli Zarządów Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" w dniu 22 marca br., przyjętej i zatwierdzonej przez Plenum Zarządu Środowiska Krakowskiego ZNMS na posiedzeniu w dniu 26 marca br.

1 Zebrani na wspólnym posiedzeniu Zarządów dwóch bratnich organizacji ZNMS i AZWM „Życie" w Krakowie, stwierdzają, że droga rozwoju demokracji polskiej ku socjalizmowi jest jedyną i słuszną drogą nie tylko klasy pracującej, lecz odpowiada najlepiej interesom akademika polskiego.

2 Zebrani stwierdzają, że proces demokratyzacji Wyższych Uczelni wymaga ścisłej współpracy akademickich organizacji demokratycznych, a w pierwszym rzędzie AZWM „Życie" i ZNMS.

3 Zebrani postanawiają:

a) zacieśniać współpracę AZWM „Życie" i ZNMS na wszystkich szczeblach, zarówno pod względem ideologicznym jak i praktycznym.

b) stworzyć Komitet Koordynacyjny dwóch bratnich organizacji, którego zadaniem będzie wszechstronne uzgadnianie działalności.

Sytuacja powodziowa nadal poważna

WARSZAWA 27. 3. W dniu [illegible]jszym na rzekach wolnych od lodu zaznaczył się znaczny spadek poziomu wody. Główny kulminacyjny punkt, jeśli idzie o sytuację powodziową, przeniósł się obecnie w rejon Poznania, Torunia i Chełma.

Ogromny zator lodowy w okolicach Zakroczymia po skutecznym bombardowaniu zmniejszył się i przesunął o pół kilometra w dół rzeki. Bombardowanie trwa w dalszym ciągu. W Modlinie powyżej mostu utworzył się nowy zator. Akcja mająca na celu rozbicie go jest już w toku.

Wczoraj w godzinach wieczornych ruszył Bug w środkowym i dolnym biegu. Ruszyły również lody na górnym odcinku Narwi.

Dolna Noteć i Warta nadal stoją. Na Warcie w okolicy Skwierzyna zerwany został most. Na lewym brzegu dolnej Wisły przerwany został wał, przy czym woda zalała 4 wsie oraz 10 km. kwadr. terenu.

Na Odrze sytuacja nadal poważna. Rzeka rusza na coraz to większych odcinkach w górnym biegu rzeki, przy czym z powodu dalszego zamarznięcia w dolnym biegu woda wylewa się na lód. Pod Kostrzynem przerwane zostały wały.

Manifestacja jedności słowiańskiej

PRAGA, 27. 3. (PR) W dniu wczorajszym w Pradze odbyło się posiedzenie Rady Słowiańskiej. W posiedzeniu tym brali udział wybitni czechosłowaccy mężowie stanu.

Jako pierwszy przemawiał czechosłowacki minister Nejedly. Minister stwierdził, że Czechosłowacja jest od wieków objektem agresji niemieckiej i przede wszystkim ma prawo do zabezpieczenia swojej przyszłości. Gwarancją bezpieczeństwa dla Czechosłowacji jest ustalenie granic Niemiec na Odrze i Nysie, a także denazyfikacja i demokratyzacja Niemiec. Walka z Niemcami zjednoczyła wszystkie narody słowiańskie.

Na zebraniu tym przemawiał również minister Masaryk, który stwierdził, że Czechosłowacja nie dąży do zniszczenia Niemiec, domaga się jednak aby w Niemczech zagwarantowane zostały prawdziwie demokratyczne rządy. Minister Masaryk zaapelował, aby w imię jedności słowiańskiej zapomniano o wszelkich nieporozumieniach, jakie miały kiedykolwiek miejsce między Czechosłowacją a Polską, specjalnie dziś, kiedy współpraca między obu krajami jest zapewniona. Przemawia za Polską minister Masaryk jako Czech, Słowianin i jako przyjaciel Polaków.

Następni mówcy wyrażali aprobatę dla stanowiska swoich poprzedników. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Polski, Związku Radzieckiego i Jugosławii na czele.

Zawarcie Polsko-Szwedzkiej umowy handlowej

WARSZAWA. Nowo podpisana [illegible]wa handlowe i płatnicza polsko-szwedzka na okres od 1 kwietnia 1947 r. do 31 marca 1948 r. przewiduje obroty handlowe na ogólną sumę około 302 milionów koron, według ustalonych kontyngentów towarowych.

Eksport polski obejmie między innymi 3 miliony ton węgla i koksu, wyroby tekstylne, chemikalia, cynę, żelazo handlowe, maszyny itd.

Import polski obejmie rudę żelazną, celulozę, maszyny, aparaty i instrumenty, łożyska kulkowe, chemikalia, domki składane, bydło, konie itd. Poza normalnymi obrotami mamy prawo w myśl umowy dodatkowej do ulokowania w przemyśle szwedzkim poważnych zamówień inwestycyjnych.

Zamówienia te uwzględniają w znacznej mierze nasz plan 3-letni; termin dostawy do 4-ch lat.

Umowa płatnicza oraz kredyty prywatne stwarzają podstawę finansową do wspomnianych wielkich zamówień inwestycyjnych. Regulują one również sprawę wzajemnych płatności i wzajemny bilans płatniczy na nadchodzący rok.

Gdy minie okres przewidziany umową, nastąpią nowe rozmowy celem ustalenia planu finansowego na rok następny. W latach następnych dostarczymy Szwecji większych ilości węgla pod warunkiem, że Szwecja wykona przewidziany umową plan dostaw inwestycyjnych i że nadal zapewniona zostanie Polsce dalsza pomoc finansowa.

Państwa Arabskie: „USA chcą wykorzystać sytuację"

TEL AVIV, 27. 3. (PAP) Oświadczenie prezydenta Trumana, dotyczące udzielenia pomocy Grecji i Turcji, nie spotkało się z przychylnym przyjęciem w państwach arabskich. Prasa postępowa w Iraku oświadcza, że orędzie Trumana oznacza właściwie, że jedno z mocarstw wyłamuje się ze statutu ONZ i podważa fundamenty tej Organizacji. Dziennik „Sauialahali" pisze, że Stany Zjednoczone chcą wykorzystać sytuację w jakiej znajdują się Turcja i Grecja, aby uczynić z tych krajów bazy kapitalizmu amerykańskiego.

Również postępowa prasa egipska potępia chęć interwencji Stanów Zjednoczonych w sprawy Bliskiego Wschodu. Znany pisarz egipski Taha Hussein w artykule, ogłoszonym w dzienniku „Sautakumma" pisze: „Tracąc swe pozycje w krajach Bliskiego Wschodu, Wielka Brytania postanowiła oddać je pod opiekę Stanów Zjednoczonych". Autor artykułu podkreśla, że Stany Zjednoczone chcą ugruntować swe wpływy polityczne w Turcji i Grecji nie tylko za pomocą dolarów, ale także zalewając te kraje personelem technicznym i wojskowym oraz rzeczoznawcami gospodarczymi.

Będą pomarańcze

WARSZAWA (SAP) W tych dniach „Społem" rzuci na rynek szereg artykułów, które niebawem nadejdą do Polski, a których transport został opóźniony na skutek trudności zimowych.

Z Jugosławii nadchodzą śliwki suszone (200 ton), z Francji: pieprz (60 ton), liście bobkowe (10 ton) i wanilia (1,5 ton).

W pierwszych dniach kwietnia otrzymamy z Anglii 10 ton ziela angielskiego, a koło połowy kwietnia z Włoch transport pomarańczy i cytryn.

Pułkownik Hardy ponownie aresztowany

PARYŻ 27. 3. (PAP). — Jak donosi Presse Soir, aresztowany został ponownie pułkownik Rene Hardy. Podczas okupacji pułkownik Hardy inżynier kolejowy z wykształcenia, zorganizował ruch oporu na kolejach i opracował plan sabotażu kolejowego przeciwko Niemcom.

W roku 1943 Gestapo aresztowało cały sztab tej organizacji z wyjątkiem pułkownika Hardy. Wówczas pułkownik Hardy przedostał się do Afryki, stanął jednak tam przed sądem honorowym wskutek podejrzenia o zdradzenie swych towarzyszy z ruchu oporu. Sąd honorowy uwolnił go od tego zarzutu. Później jednak pułkownik Hardy stanął znów przed trybunałem wyzwolonej Francji. I teraz zapadł wyrok uniewinniający. Mimo tych orzeczeń sądu sprawa pułkownika Hardy wywołała poważną kontrowersję.

Ze strony urzędowej oświadczono, że obecne aresztowanie pułkownika Hardy nastąpiło w związku z pewnymi faktami, które nie zostały uwzględnione w toku procesu.

Denazyfikacja w radzieckiej strefie okupacyjnej

BERLIN 27. 3. (PAP). Jak podaje pismo „Die Neue Zeitung", w radzieckiej strefie okupacyjnej zwolniono około 79 tysięcy urzędników administracyjnych, 24 tys. urzędników policyjnych, 9.7550 sędziów, 6.400 osób pracujących w zakładach wydawniczych i 44 tys. osób spośród personelu nauczycielskiego. Dawni członkowie partii, nie wyłączając kobiet, zostali zatrudnieni przy budowie dróg.

Jak wynika z powyższych danych, denazyfikacja w radzieckiej strefie okupacyjnej została gruntownie przeprowadzona, a na stanowiskach w administracji pozostali jedynie prawdziwi antyfaszyści i b. więźniowie obozów koncentracyjnych.

2 kwietnia wyrok na Hoessa

WARSZAWA 27. 3. (SAP). Dziś nastąpi zakończenie przesłuchania świadków i biegłych w procesie ludobójcy Hoessa. Z rana ekspertyzę wygłasza mgr Blumental z Żydowskiej Komisji Historycznej który mówi o eksterminacji Żydów, będącej celem samym w sobie.

Pomiędzy biegłym i oskarżonym Hoessem wywiązuje się dialog na temat, gdzie fachowcy do przypalania zwłok nauczyli się tej sztuki. Z ekspertyzy biegłego wynikało, że w Oświęcimiu uśmiercono 1,5 miliona Żydów.

Hoess polemizował z tym oświadczeniem biegłego, twierdząc, iż liczba Żydów, którzy zginęli w Oświęcimiu była mniejsza.

Hoess przedstawia liczby Żydów z Niemiec, Francji, Belgii, Węgier i Grecji. Stwierdza również, że prócz wymienionych krajów znajdowali się tam również Żydzi z Holandii, Włoch oraz okupowanych terenów Związku Radzieckiego. Na zapytanie prokuratora biegły Blumenthal ponownie potwierdza, iż cyfra 1,5 miliona jest prawdziwa.

W procesie zeznawał również dr Kowalski, docent UJ, opisując doświadczenia sterylizacyjne.

Stwierdza on, że w wyniku naświetlań promieniami Roentgena więźniowie ponosili śmierć w straszliwych męczarniach. Doświadczenia te były jedną z wielu metod biologicznego wyniszczenia.

Następnie bardzo ciekawą ekspertyzę lekarską składa prof. Olbrycht z Krakowa, który był więźniem Oświęcimia.

Jutro w procesie będzie przerwa, a w piątek po południu przemawiać będą prokuratorzy. Sobotę przeznaczono na przemówienia obrońców.

Wyrok ogłoszony będzie w środę, 2 kwietnia.

Oświadczenie min. Crippsa

LONDYN, 27. 3. (PAP). Brytyjski minister handlu Stafford Cripps oświadczył w Izbie Gmin, iż delegacja brytyjska udaje się do Genewy w przeświadczeniu, że prace komisji przygotowawczej konferencji w sprawie handlu i zatrudnienia zostaną uwieńczone powodzeniem.

W czasie debaty nad brytyjskim handlem eksportowym i importowym minister Cripps powiedział, że należy usunąć cały szereg zarządzeń, które okazały się szkodliwe dla handlu światowego w okresie między dwiema wojnami światowymi. „Utworzenie międzynarodowej organizacji handlu i zatrudnienia jest częścią powojennej współpracy gospodarczej i finansowej w skali międzynarodowej i ma na celu niedopuszczenie do konfliktów gospodarczych i ograniczeń, które mogą się okazać również niebezpiecznymi dla stopy życiowej narodu, jak i dla międzynarodowej przyjaźni i dobrej woli. Statut międzynarodowej organizacji handlu i zatrudnienia nie będzie zawierał formuł magicznych dla osiągnięcia dobrobytu, lecz ustali przepisy, które przyczynią się do rozwoju wymiany towarowej, zgodnie z okolicznościami gospodarczymi

Partia i bezpartyjni

Prasa socjalistyczna wielokrotnie poruszała na swoich łamach sprawę bezpartyjnych. Wielokrotnie mówiliśmy o tym, że w Polsce jest miejsce nie tylko dla członków PPS lub PPR lub jakiejś innej partii, ale również dla ludzi bez legitymacji partyjnej. Wielokrotnie podkreślaliśmy, że przynależność do partii nie może dawać w życiu publicznym żadnych specjalnych przywilejów, przeciwnie — nakłada na członka partii więk[illegible].

Zdajemy sobie sprawę, że zwłaszcza w pierwszym okresie budowy państwa wśród wielu przerostów był i ten przerost: przerost ambicyjek pomniejszych dygnitarzy, którym wydawało się, że partyjna przynależność zapewnia im przodownictwo — nie w dziele odbudowy kraju, nie w dziele wzmacniania szeregów partyjnych — a w wygrywaniu swoich ciasnych planów, a czasem nawet własnych korzyści. Ze zjawiskiem tym walczyliśmy stale, podobnie, jak walczyła z nim nasza bratnia PPR. Jasne, że im wyżej, tym rzadsze były te objawy, ale w częściowo nieufnym społeczeństwie poczyniły dużo szkody naszej sprawie.

Na szczęście okres tych przerostów mamy już za sobą. Sporadyczne wypadki „partiomanii" są tępione.

Dzisiaj, kiedy PPS okrzepła, kiedy Partia nasza liczy 700.000 blisko członków, kiedy jesteśmy potężnym ruchem masowym przede wszystkim polskiej klasy robotniczej, współdecydującym o losach Polski, współrządzącym i współodpowiedzialnym na wszystkich odcinkach życia państwowego i społecznego — podkreślamy ponownie rolę bezpartyjnych. Bezpartyjnych — w naszym rozumieniu — to nie znaczy apolitycznych. — Sądzimy, że apolitycznych w ogóle nie ma. Każdy człowiek świadomy zajmuje określone stanowisko wobec zjawisk życia publicznego, a zatem nie jest „apolityczny". Szermujący hasłem apolityczności są najczęściej zwolennikami bardzo wyraźnie określonego „politycznego" stanowiska.

W naszym przekonaniu siła partii polega nie tylko na jej masowości, ale i na jakości jej członków. PPS grupuje i chce grupować socjalistów, a nikogo poza tym. Nie potrzebni są w PPS ludzie, którzy tylko dlatego chcieliby wstąpić do naszej Partii, że „z

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Kapitaliści walczą o swą własność

Jednym z poważniejszych problemów omawianych przez zastępców spraw zagranicznych dla spraw Austrii na konferencji moskiewskiej jest definicja „mienia i stanu posiadania niemieckiego".

W sprawie tej dają się zauważyć dwa punkty widzenia: jeden reprezentowany przez Związek Radziecki, drugi przez państwa zachodnie.

Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja uznały, że należy uważać za mienie niemieckie w Austrii tylko te majątki i przedsiębiorstwa, które znajdowały się w rękach niemieckich przed Anschlussem 1937 roku, a także przedsiębiorstwa utworzone w tym okresie przez kapitał niemiecki specjalnie dla potrzeb wojny.

Związek Radziecki, który już zajął mienie niemieckie w swojej strefie okupacyjnej w Austrii, chce do tego określenia dodać „mienie należące przedtym do Austriaków, neutralnych lub obywateli krajów sojuszniczych, które zostały po Anschlussie przeniesione na terytorium niemieckie przez regularną tranzakcję handlową, a nie przez przymus bezpośredni.

Słowa „przymus bezpośredni", przez który Związek Radziecki rozumie wyraźny gwałt, są powodem niezgody, gdyż inni sprzymierzeni chcą zachować prawo osobiste do mienia, jakie zmuszeni byli odstąpić Niemcom, również w wypadku, kiedy nie zachodzi wypadek ściśle określonego gwałtu, czy po[illegible].

Ostrze tego konfliktu jest jasne. Reprezentanci państw zachodnich chcą utrzymać dla byłych właścicieli a więc dla kapitału amerykańskiego, brytyjskiego czy też francuskiego możliwie jak najwięcej nawet w tym wypadku, kiedy poszczególnym kapitalistom robienie interesów z Niemcami było całkiem na rękę.

A interesy w tym czasie to jest w obliczu wiszącej na włosku wojny, a w obliczu gorączkowych zbrojeń musiały być i były nie najgorsze.

W tej chwili chodzi więc o to, aby nie tylko zachować owe stokrotne wojenne zyski ale stać się napowrót właścicielem przedsiębiorstw.

Francuskie kłopoty gospodarcze

Czwarta republika francuska przeżywa duże trudności gospodarcze. — Wprawdzie wysiłek francuskiej klasy robotniczej doprowadził do niemal całkowitej odbudowy przemysłu francuskiego. Poziom produkcji przemysłowej za rok 1946 wynosi 90 procent poziomu z roku 1938. Ale na innych odcinkach życia gospodarczego osiągnięć takich nie widać.

Francja posiada olbrzymie zadłużenia, wielkie rozchody i małe dochody. Francji grozi inflacja, realna wartość franka obniża się, ceny wzrastają, czarny rynek wciąż kwitnie.

Oczywiście automatycznie spadają realne zarobki robotników, co przy równoczesnym zaostrzaniu się kryzysu na rynku artykułów spożywczych wpływa na niezadowolenie mas.

Dług państwowy Francji wynosił w grudniu 1944 r. — 1.610 miliardów franków, a przy końcu 1946 roku — jak podaje „Monde" osiągnął sumę 2.250 miliardów franków. Ilość znajdujących się w obiegu banknotów wzrosła od stycznia 1946 r. do listopada 1946 r. z 579 miliardów franków na 700 miliardów franków. W związku z tymi tendencjami inflacyjnymi szerzy się towarzyszące im z reguły zjawisko — spekulacja.

KAPITALISTYCZNE OKOPY ŚW. TRÓJCY

Francja wstąpiła po wojnie na drogę reform społecznych. Jedną z najważniejszych jest nacjonalizacja szeregu gałęzi gospodarstwa francuskiego. Nacjonalizacja, dokonywana przez rządy o dużych wpływach lewicy, to walka z prywatnym kapitałem francuskim, z przysłowiowymi dwustu rodzinami. Wiele też trudności rządu francuskiego należy przypisać ukrytej i jawnej działalności kapitalistów francuskich, czujących się zagrożonymi przez powojenny reżim.

A kapitalizm we Francji jest jeszcze stosunkowo silny. Dochody francuskich przedsiębiorstw prywatnych wzrastają systematycznie.

Kapitaliści posiadają poza tym znaczne zasoby finansowe, ale rzecz jasna, przyjść z pomocą rządowi nie mają ochoty.

EKSPERYMENT BLUMA

Rząd próbuje różnych środków walki z kryzysem gospodarczym. — Jednym z tych środków był tzw. eksperyment Bluma, czyli obniżka cen o 5 proc., powtórzony przez Ramadiera w marcu. Związki zawodowe poparły całkowicie te poczynania rządowe. Ale obniżka cen o 10 proc. nie wpłynęła zbytnio, przy ogólnym zubożeniu, na wzrost siły nabywczej robotników francuskich.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ANGLO-SASKIE

Te remedia rządowe, posiadające pewne znaczenie gospodarcze, a jeszcze większe — psychologiczne — nie rozwiążą sprawy całkowicie. Tylko zdecydowane posunięcia antykapitalistyczne mogłyby wpłynąć na poprawę sytuacji. Trzeba by było sięgnąć zdecydowanie do sejfów banków prywatnych, trustów, kas oszczędności itp. Gdyż inaczej pozostanie tylko jedno wyjście: ucieczka pod „opiekuńcze skrzydła" bogatego wujaszka z USA.

Jeśli chodzi o stosunki handlowe z Wielką Brytanią, to sytuacja jest podobna i również nie pocieszająca. —

Wszystkie przytoczone wyżej fakty świadczą, że sytuacja gospodarcza Francji jest niezmiernie trudna. Kapitaliści francuscy wiążą z tym wielkie nadzieje. Odeprzeć nieustanne ataki kapitalistów można tylko i jedynie potężnym kontratakiem klasy robotniczej. Jedność akcji obu wielkich robotniczych partii francuskich jest niezbędnym warunkiem powodzenia w tym kontrataku.

Co piszą inni?

ROBOTNIK

PPS

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

O los emerytów państwowych

Pod tym tytułem ukazał się w **„Robotniku"** list otwarty tow. Alfreda Krygiera, będący odpowiedzią na bezimienne pismo emeryta i uczestnika walk 1905 roku.

„Drogi Towarzyszu Weteranie r. 1905!

Napisaliście do nas (dlaczego bezimiennie?) list bardzo bolesny. Skarżycie się słusznie, że smutny, a czasem i tragiczny jest los emerytów państwowych, których emerytura wynosi 2 tys. do 3 tys. zł miesięcznie. Zapytujecie, jak można wyżyć z tej kwoty przy obecnej drożyźnie? Apelujecie do nas, socjalistów, do Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, byśmy wzięli Was w obronę, byśmy starali się o naprawienie Wam krzywdy.

Jest to sprawa natury zasadniczej, wymagająca nieco dłuższej odpowiedzi".

„Przed tym krótkie przypomnienie. Zdarza się często, że nawet przeciwnicy rządów sanacyjnych sprzed r. 1939, chwalą czasy minione, jako czasy błogości, sytości i wszelakiego szczęścia. Powiadacie, Towarzyszu Weteranie, iż otrzymywaliście przed wojną emeryturę w wysokości 260 zł miesięcznie. Nie można twierdzić, iż jest to dzisiaj odpowiednik kwoty 26 tysięcy złotych. Trzeba zapytać, czym była ta kwota w stosunku do ówczesnego poziomu zarobków; jaki odsetek wydatków państwowych przeznaczono w budżecie na emerytury przed r. 1939, a jaki dzisiaj się na ten cel przeznacza? Dokładne badanie wykazałoby, iż mylne jest twierdzenie, jakoby Wasza emerytura wynosiła 1/13 emerytury z 1939 r.

Rzecz zrozumiała, że mimo wszystkich obliczeń musimy podnieść poziom życia człowieka pracy w Polsce. Wybraliśmy drogę najtrudniejszą, która mimo wszystko — brzmi to jak paradoks — najprędzej nas doprowadzi do tego celu, tj. odbudowania naszego życia gospodarczego przez trzyletni plan gospodarczy".

„Idziemy inną drogą, która człowiekowi pracy po roku czy dwóch niedostatku musi dać podniesienie skali życiowej. Pragnąc zdobyć mieszkanie, budujemy naprzód dom, — a potem dopiero myślimy o jego urządzeniu. Podnosząc mechanicznie płace i emerytury, drukowalibyśmy tylko bezwartościowe pieniądze, kupowalibyśmy zniszczone i nie nadające się do użytku meble, z myślą o domu, który w przyszłości dopiero zbudujemy.

Tylko droga odbudowy zniszczonej i obrabowanej Polski doprowadzi nas do podniesienia skali życiowej. Czytając te słowa, pomyślicie może, stary druhu, że proponujemy Wam plasterek, który zasłoni ranę, jednak jej nie leczy. Mylicie się. Tylko to lekarstwo, tj. trzyletni plan gospodarczy może uzdrowić nasze finanse państwowe, a więc i doprowadzi do podwyższenia emerytur"

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK GOSPODARCZY

Przeciw lekkomyślnej gadaninie

Na marginesie amnestii **„Rzeczpospolita"** omawia warunki i okoliczności, w jakich dochodzi do stwarzania organizacji podziemnych, piętnując lekkomyślne i często bezkrytyczne wypowiedzi starszych, — mające ogromny wpływ moralny i światopoglądowy na kształtowanie się charakteru młodzieży.

„Tworzenie się podziemnych organizacji nie miało i nigdy nie mogło mieć jakiegokolwiek politycznego znaczenia, ale charakterystyczne jest dla atmosfery, panującej w tych kołach które w „nocnych rodaków rozmowach" przeciwstawiały podziemie istniejącej rzeczywistości i oczekiwały zbawienia od andersowskiego Londynu. Była to atmosfera zabójcza dla ich własnej młodzieży. Nie można bardziej potępić szeptanej propagandy, niż wskazując na spustoszenia moralne, jakie ona szerzyła wśród nieletnich chłopców i dziewcząt. Dziś amnestia tę młodzież ratuje i przywraca do życia na pożytek społeczeństwa i państwa, ale nie należy zapominać o tym, że amnestia jest nie codzień, a ręka wychowawcza prawa jest twarda i ciężka. Ludzie, skądinąd poważni i dojrzali, powinni zawsze mieć na uwadze, co może spowodować nieodpowiedzialna gadanina — szczególnie wśród niedojrzałej młodzieży".

PROBLEMY DALEKIEGO WSCHODU

O czym mówią w Londynie?

Krytyczne dni w Chinach

Rezygnacja premiera Soonga i objęcie władzy przez generała Czang-Kai-Szeka dowodzi, że gabinet chiński staje wobec wzrastających trudności. Bezpośrednią przyczyną rezygnacji Soonga było niepowodzenie proponowanych przez niego środków do walki z rosnącym chaosem gospodarczym, a także jego niepopularność i na szerokiej arenie publicznej i wśród własnych kolegów. Skarżono się poważnie, że dyskryminacje wprowadzane przez jego politykę w zagranicznych tranzakcjach, przynoszą zysk tylko monopolistycznym koncernom, i wykazuję małe poczucie odpowiedzialności za pomyślną strukturę gospodarczą Chin. Od chwili — kiedy okazało się, że jest on zarówno mało tolerancyjny w stosunku do krytyki jak i niechętny do wytłumaczenia się ze swojej polityki wobec ciała ustawodawczego czy Narodowej Rady Politycznej, bardzo niewielu spośród jego kompatriotów żałowało, iż usunął się w zacisze życia prywatnego.

Okaże się, czy mająca powstać koalicja rządowa, która będzie rządzić nacjonalistycznymi Chinami aż do uchwalenia nowej konstytucji w ciągu najbliższego grudnia, czy ta koalicja postawi gospodarkę Nankingu na zdrowszej podstawie. Socjaldemokraci i Partia Młodochińska będą prawdopodobnie włączone w ramy nowego rządu, chociaż stanowisko dominujące zachowa Kuomintang. Daje to powód do obaw, że szowinistyczny temperament zabarwi obecnie ekonomiczne i polityczne koncepcje potężnego prawego skrzydła, które reprezentuje klasy posiadające. Szowinizm bezwątpienia robi postępy, przynajmniej wśród ludzi, występujących przeciwko staremu regimowi „nierównych traktatów", które zbyt długo faworyzowały interesy obce. Istnieje obawa, że przyjmie on formy domagania się takiej postawy Chin, w stosunkach z innymi państwami, którą możnaby określić słowami: żądać wszystkiego, nie dawać nic.

Rząd chiński, znajdujący się w ciężkiej sytuacji gospodarczej, został mocno zakłopotany wycofaniem amerykańskiego poparcia w momencie, kiedy miał nadzieję rozpocząć ostateczne kroki przeciwko komunistom. Operacje w Mandżurii i Szantungu nie idą jednakowo dobrze. Chociaż ofenzywa w Szangchunie załamała się, siły komunistyczne ciągle jeszcze otaczają Tsinan. Na całym terytorium, kontrolowanym przez administrację Jenanu, władza nad ludnością pozostała niezachwiana, le siły rządu znajdują się w trudnej sytuacji na terytoriach zajętych w wyniku taktycznych sukcesów.

Wynik wojny domowej, która obecnie szaleje bez żadnego zamaskowania, zależy od możliwości przeciwnika. Na pierwszy rzut oka rząd chiński ma wszystko po swojej stronie: dobrze wyposażone i wyćwiczone oddziały, najbogatsze prowincje i niczym nieograniczony kontakt z resztą świata. Komuniści, przeciwnie — mają terytoria biedne i nieurodzajne, nieszczególnie wyposażenie i w obecnej chwili nie korzystają z zewnętrznego poparcia. Ale są przekonani, że zwycięstwo jest właśnie po ich stronie. Pozbyli się korupcji; mocno stoją na gruncie poszanowania ogólnego i przerzucili pomost nad odwieczną przepaścią. Swoje nadzieje na zwycięstwo opierają nie tylko na tym, że Chiny potrzebują propagowanego przez nich systemu politycznego, przemysłowego i reformy rolnej — czego się zresztą domagają, jako jedynego sposobu praktycznego zrealizowania ideałów Sun Yat Sena, rewolucji narodowej. Stoją oni na stanowisku, że Kuomingtang opiera się o korupcję i demoralizację, które panują wszędzie tam, gdzie Kuomingtang rządzi, i że wobec tego ogromna katastrofa byłaby następstwem zwycięstwa Kuomingtangu. Wydaje się jasne, że drastyczne i szerokie reformy, dokonywane na obszarach zajętych przez chiński rząd, byłyby pierwszą troską generała Czang-Kai-Szeka, — gdyby udało mu się zjednoczyć Chiny drogą przekonania komunistów, by raczej przyjęli jego warunki, aniżeli by załatwiali spory na polu walki.

(„The Times", Londyn).

Na szlaku żywiołowej klęski powodzi

(Reportaż specjalnego wysłannika SAP)

Kiedy nasz Willys zbliżał się do Sochaczewa, nad lotniskiem krążył samolot. Okazało się, że to samolot gen. Paszkiewicza, powracającego właśnie z oblotu nad zalanymi terenami gminy Leoncin. Wkrótce spotykamy pilota samolotu. Opowiada nam o scenach, jakie widział z nisko krążącego samolotu. W oczach jego czai się przerażenie.

„To okropny widok — mówi ze wzruszeniem. Olbrzymie masy wody przedarły się przez wały Wisły pod [illegible] przestrzenie. Kra niszczy wszystko, co napotka. Pod uderzeniami wielkich tafli, małe domki znikają jak dziecinne zabawki. Z samolotu widać dokładnie, jak woda unosi całe gospodarstwa. Widzieliśmy ludzi, krowy, wozy, konie pływające wśród wielkich zwałów kry. Nad brzegiem Wisły, w okolicach Secymina, domy widocznie na wyższych podmurowaniach stoją jeszcze. Na ich dachach gromadzą się ludzie. Widzieliśmy jak wzywali nas, wywijając białymi płachtami i rękoma.

Spotkaliśmy również wielkie pontony saperskie, napchane po brzegi ludźmi. Saperzy pracują wszędzie.— Spotkaliśmy wielkie ich oddziały które wraz ze zmobilizowaną ludnością pracują przy umocnieniu wału pod Kazuniem. Cała okolica z lotu ptaka wygląda jak wielkie spienione morze. „To okropny widok" — powtarza lotnik.

AKCJA W PEŁNI

Udajemy się do starostwa, gdzie cały sztab powodziowy obraduje, wydaje rozkazy, organizuje akcję ratowniczą. Spotykamy tam wojewodę warszawskiego, ob. Wyrzykowskiego który spokojnym głosem wydaje rozkazy. W momencie, kiedy wchodzimy rozmawia właśnie z intendentem wojewódzkim.

— Trzeba natychmiast zmobilizować wszystkie środki żeby pomóc ludności. Czy macie dość żywności?

— Magazyny w niedzielę zamknięte.

— Natychmiast otworzyć. Ludność musi być w porę zaopatrzona w ziemniaki chleb, tłuszcz cukier. Do dyspozycji macie milion sto tysięcy zł.

Wojewoda Wyrzykowski, dowiedziawszy się, że jesteśmy przedstawicielami prasy, objaśnia nam sytuację powodziową. Pokazuje na mapie, które tereny są najbardziej zalane, gdzie jeszcze grozi niebezpieczeństwo.

Przy telefonie siedzi major saperów, który co kilka minut wydaje rozkazy swoim podwładnym. Padają słowa: „wysłać natychmiast pontony Kolumna samochodowe w drodze. — Drogi ciężkie, nie można dotrzeć. — Samoloty robią zrzuty dla odciętej od świata ludności. Akcja w pełni".

KRAJ POD WODĄ

Nie czekamy długo w starostwie. Wsiadamy do Willysa i jedziemy w kierunku gminy Leoncin.

Za chwilę znajdujemy się na małym wzgórzu, skąd roztacza się smutny widok okolicy zalanej powodzią. Gdzieś w dali widać jeszcze małe domki, do połowy przykryte spienioną wodą. Na samym wzgórku zbierają się ludzie, uratowani przez saperów.

Z daleka, spoza kępy olch i sosen słychać równomierne nawoływania. To saperzy wiosłują na promie. Powoli zbliżają się do nas. Prom przepełniony po brzegi ludźmi, przeważnie kobietami.

Za chwilę są już już przy brzegu. Wysiadają. Wszyscy przemoknięci, zziębnięci i wynędzniali. Saperzy pomagają wysiadać kobietom. Wiele z nich trzyma małe dzieci na rękach.— Powoli wzgórze zapełnia się tymi nieszczęśliwymi ludźmi. Stoją cicho i patrzą na brunatne, chłodne fale wody. W ich oczach widać tępy ból i niewysłowioną rozpacz.

DZIELNI SAPERZY

Jedynie saperzy są ruchliwi i krzątają się. Prom szykuje się do nowej wyprawy. Zagadujemy jednego z podoficerów:

— Jak idzie praca?

— Robimy co możemy. Sytuacja bardzo ciężka. Wielu ludzi siedzi jeszcze na dachach. Czekają na nas.— Ale wieczór się zbliża. Nie wiemy, czy trafimy na to miejsce.

— Jak długo jesteście już w akcji?

— Nasz pluton już od dwóch dni nie śpi. Wyjechaliśmy z fortu modlińskiego wczoraj rano. Ale to nic — trzeba przecież ratować ludzi.

Prom popchnięty silnymi uderzeniami wioseł odpływa. Od strony szosy wśród olbrzymich fontan wody wytryskującej spod kół, zbliża się samochód ciężarowy. Wyjeżdża na wzgórze, wyskakują z niego żołnierze.

— Kolacja — krzyczy ktoś z tłumu.

Saperzy ustawiają na ziemi kotły z ciepłą zupą i rozpoczynają rozdzielać strawę. Ludzie powoli zbliżają się do kotłów. W oczach ich widać jaśniejsze błyski. Widzą bowiem, że nie zapomina się o nich że całe społeczeństwo śpieszy im z pomocą.

Zbliża się wieczór. Trzeba już odjeżdżać. W czasie, kiedy będziemy jechać naszym dzielnym Willysem do Warszawy, nad brzegiem Wisły, od Czerwińska po Zakroczym będzie trwała nieubłagana walka ludzi z żywiołem.

Katastrofa powodzi w Wielkiej Brytanii.

Brytyjski minister rolnictwa Williams oświadczył w Izbie Gmin, iż katastrofalna powódź, która nawiedziła środkową Anglię, zniszczyła tysiące hektarów pszenicy ozimej i ziemniaków. Na południu Anglii przeszło 40 tysięcy akrów jest zalanych wodą.

Młodzież i Nowy Swiat

W dniach od 21 do 28 marca młodzież demokratyczna całego świata obchodzi swój wielki wspólny Tydzień.

Celem Światowego Tygodnia Młodzieży jest podkreślenie solidarności wszystkich krajów bez względu na rasę, narodowość i wyznanie w walce o nowego człowieka pokoju, dążącego własnym twórczym wysiłkiem do podniesienia poziomu kulturalnego i gospodarczego. Młodzież pragnie okazać światu perspektywy nowego, lepszego życia, jakie wytworzyła w swojej pozytywnej wyobraźni i w samodzielnej, nieskrępowanej, romantycznie czasem błądzącej — myśli.

Czas wojny był okresem, w którym w szybszym niż normalnie tempie wzmogło się dojrzewanie przemian umysłowych wielkiej części młodzieży, która doszła do wspólnego przekonania, iż przyszłe wartości świata są i będą dziedziną ich odpowiedzialności.

Zakładając Światową Federację Młodzieży demokratycznej, która reprezentuje przeszło 60 państw i przeszło 40 milionów młodzieży zorganizowanej, znalazła wspólną platformę działania nad zniszczeniem wszelkich pozostałości ideologii faszystowskiej, nad realizacją wytkniętych przez siebie haseł wspólnego braterstwa i miłości poprzez utrwalenie najbardziej żywotnych sił demokracji i wolności.

Młodzież polska nie może pozostać w tyle za innymi; swoją postawą w okresie konspiracyjnym, następnie swoim czynnym udziałem w budowie i odbudowie wszystkich placówek zniszczonego kraju zdała egzamin dojrzałości. Młodzież polska zrozumiała, iż obok tworzenia nowych kulturalnych i materialnych wartości własnego państwa, potrzebna jest współpraca nad zbliżeniem międzynarodowym, które jest istotnym warunkiem pokoju i postępu kultury. Młodzież nie może zapomnieć o tych zagadnieniach, których rozwinięcie posunie świat w nurt demokratycznego postępowania, którego przedmiotem jest człowiek, jego interesy, jego godność, jego wolność i życie.

Na młodzieży spoczywa wielka odpowiedzialność za przyszłą historię światowego rozwoju. Wymaga to od niej jednoczenia się i łączenia, wymaga jednolitego działania w duchu prawdziwie demokratycznym. Hasła sprawiedliwości, równości i wolności realizować musi przede wszystkim na terenie własnych państw.

Młodzież polska, jako jeden z najaktywniejszych członków Światowej Federacji pamięta w pierwszym rzędzie o spoczywających na niej obowiązkach wobec społeczeństwa i narodu. Przed nią stoi trudne i ciężkie zagadnienie odbudowy zniszczonego kraju, zagadnienie rozwoju gospodarczego i kulturalnego Ziem Zachodnich, przed nią stoi zadanie upowszechnienia oświaty i kultury szerokie otwarcie bram wyższych uczelni dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, wprowadzenie żywej i twórczej swobody myśli i badań naukowych we wszystkich dziedzinach, rzetelne podejście do pracy, jednym słowem aktywny, kulturalny udział we wszystkich procesach i zjawiskach życia państwowego.

W swoim wysiłku nie jest odosobniona; w tworzeniu nowych form życia stoi za nią młodzież całego świata, walczącego o wolność i demokrację.

Swoim współudziałem w pracy Młodzież Polska daje tylko dowód zrozumienia swojego stanowiska w życiu narodowym i w życiu całej ludzkości.

Bogina Mond

OBOWIĄZEK NAUKI DO 18 ROKU ŻYCIA

Projekt nowej ustawy o organizacji oświaty i wychowania narodowego

W Ministerstwie Oświaty został opracowany projekt nowej ustawy o organizacji [illegible] i wychowania narodowego. Projekt ten ma być wkrótce przedłożony Radzie Ministrów do rozpatrzenia, a następnie Sejmowi do zatwierdzenia. Przewiduje się, że już w lipcu bieżącego roku wejdzie on w życie, co oznacza, że w następnym roku szkolnym po raz pierwszy zostanie wprowadzona w życie reforma szkolna, [illegible] z ustawy.

JEDNOLITY SYSTEM

Projekt przewiduje, że publiczny system oświaty i wychowania narodowego obejmuje w stosunku do dzieci i młodzieży opiekę wychowawczą nad sierotami, wychowanie przedszkolne, powszechne, jednolite i obowiązkowe kształcenie podstawowe, powszechne jednolite i również obowiązkowe kształcenie zawodowe lub ogólne na poziomie średnim, kształcenie specjalne i wychowanie [illegible] szkolne, kształcenie na poziomie wyższym oraz dla starszych [illegible] pozaszkolne i upowszechnianie oświaty i kultury.

CZTERY TYPY SZKÓŁ ŚREDNICH

Szkoła podstawowa będzie pod względem programu jednolita i ma za zadanie dać dziecku elementarne wiadomości ogólne.

Młodzież, która odbyła obowiązkową naukę w szkole podstawowej, podlega w dalszym ciągu obowiązkowi kształcenia się na poziomie średnim do końca roku szkolnego, w którym ukończy 18 lat życia. Kształcenie na poziomie średnim będzie się odbywało: a) w 2 do 4-letnich średnich szkołach zawodowych, równolegle z praktyczną nauką zawodu w zakładach pracy, w gospodarstwach rolnych lub w przysposobieniu rolniczym, a dla dziewcząt również w gospodarstwie domowym; b) w 2 do 3-letnich średnich szkołach zawodowych z równoczesną nauką zawodu w szkolnych warsztatach, gospodarstwach lub pracowniach; c) w liceach zawodowych; d) w liceach ogólno[illegible].

[illegible], która przed ukończeniem 18 lat ukończyła średnią szkołę zawodową, może być zwolniona od obowiązku szkolnego.

Średnie szkoły zawodowe mają za zadanie przygotować młodzież do wykonania zawodu, rozszerzyć i pogłębić jej wykształcenie ogólne oraz przygotować ją do życia społecznego i obywatelskiego.

Licea zawodowe — według nowego projektu — będą przygotowywały młodzież do zawodów, wymagających gruntowniejszego przygotowania teoretycznego oraz będą dawały podstawowe wykształcenie na poziomie średnim i przygotowanie do wyższych studiów.

Licea ogólnokształcące dzielić się będą na 4-letnie dla młodzieży kończącej szkołę podstawową i 2-letnie dla młodzieży, która ukończyła średnią szkołę zawodową. W ten sposób młodzież kształcąca się w szkołach zawodowych będzie miała dostęp i do liceów zawodowych i do liceów ogólnokształcących. Licea ogólnokształcące będą zróżnicowane pod [illegible] typów programowych.

STUDIA WYŻSZE

Wyższe studia według projektu [illegible]wy mają być dostępne dla ogółu [illegible]dzieży, która posiada wykształcenie w [illegible], niezależnie od drogi, na jakiej to wykształcenie zdobyła. Będą one przygotowywały studentów do zawodów, wymagających wyższego wykształcenia, będą umożliwiały jednostkom pracującym zawodowo, osiągnięcie wyższych kwalifikacji.

Ponadto zadaniem Wyższych Uczelni będzie przygotowanie kadr pracowników naukowych, przyczynienie się do rozwoju nauki i wiedzy i przygotowanie młodzieży do życia społecznego i obywatelskiego.

Ustawa przewiduje również organizację systemu kształcenia i dokształcania oraz akcji oświatowo-kulturalnej dla dorosłych. Umożliwi to dorosłym osiągnięcie wykształcenia na wszystkich poziomach i w różnych kierunkach, i ułatwi zawodowo czynnym dalsze dokształcanie się na licznych kursach i w szkołach specjalnych.

Partia i bezpartyjni

(dalszy ciąg ze str. 3)

dwojga złego" — wybierają mniejsze — tj. w ich przekonaniu PPS. Innymi słowy — ludzie, którzy, czy to dla kariery osobistej, czy też dla innych pobudek chcą się „legitymacyjnie" zaangażować w dzisiejszej rzeczywistości, ale sądzą, że „na wszelki wypadek" zaangażowanie się po stronie PPS, a nie PPR, jest wygodniejsze.

Niepotrzebni są również Polskiej Partii Socjalistycznej kombinatorzy polityczni, próbujący wygrywać PPS przeciw PPR. Przypominają oni graczy na ruletce. Spłókawszy się do cna z własnych funduszów ideowych, próbują się odegrać za pożyczone. Wiemy, jaki los spotyka takich graczy.

Nigdy w swojej historii PPS nie liczyła na ludzi z cudzego podwórka. Wspaniałe tradycje naszej Partii i jej jasna linia ideologiczna stanowią wystarczającą siłę atrakcyjną dla ludzi, którzy bądź to uczuciowo, bądź to rozumowo doszli do socjalizmu. Tych ludzi i tylko tych chce Partia skupić pod swymi sztandarami i wychować ich w naszym PPS-owskim duchu. Dlatego też pracujemy bardzo intensywnie, i pracę tę będziemy jeszcze wzmacniali, nad pogłębieniem świadomości socjalistycznej naszych członków, zwłaszcza tych, którzy niedawno do Partii wstąpili.

Nie zamierzamy się licytować z naszą bratnią PPR w ilości członków. Licytować możemy się tylko w pracy nad odbudową materialnych i moralnych zniszczeń powojennych.

To są nasze sprawy. Ale dla pracy nad odbudową potrzeba jednak więcej, aniżeli PPS i PPR: potrzeba zorganizowanego wysiłku całego społeczeństwa. Dlatego tak silnie akcentujemy sprawę bezpartyjnych, dlatego do tej kwestii wracamy w chwili, kiedy jako partia, jesteśmy silni i powiadamy do bezpartyjnych tak, jak przed wyborami: budujcie razem z nami jako równi z równymi i wolni z wolnymi.

Jerzy Rawicz.

P. C. K. ze „Święconym" dla żołnierzy w szpitalu

Wojna jest największą klęską, jaka nawiedza świat. Wytrąca ona nie tylko pojedyńczego człowieka, ale i życie narodów całkowicie z równowagi.

Czyni miliony ludzi kalekami, niezdolnymi do dalszej pracy, osieroca kobiety i dzieci — jest przyczyną nieurodzajów, głodu, epidemii.

Wojna się skończyła ale skutki jej trwają nadal w postaci ogromu potrzeb.

Aby łagodzić działania wojny, nieść pomoc rannym i chorym żołnierzom, inwalidom, wdowom i sierotom, głodnym — powstał Polski Czerwony Krzyż, który jest zawsze na czele gdzie cierpiący potrzebują pomocy.

Czy może być silniejszy wyraz miłości nad czerwień krwi ofiarnej i serdecznej przelanej dla największej sprawy, jaką jest Ojczyzna?

Polski Czerwony Krzyż każdego roku a więc i w bieżącym roku pragnie osłodzić dni samotności żołnierzom w szpitalu przez wręczenie im skromnych podarków świątecznych, jako „Święcone" na święta Wielkanocne.

Nie pozwólmy, aby w święta Wielkanocne, kiedy zasiądziemy do święconego — choćby nawet najskromniejszego, aby nasi żołnierze, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli wszystko — w tej chwili byli osamotnieni.

Skromny podarek — to wyraz miłości, pamięci i wdzięczności dla żołnierza od społeczeństwa.

Zwracamy się więc z gorącym apelem do Obywateli wędliniarzy i piekarzy o złożenie darów dla żołnierzy w szpitalu DOW na terenie miasta Krakowa.

Nie zamykajmy drzwi przed zbierającymi te dary i wydelegowanymi przez Oddział PCK w Krakowie.

Wierzymy, że apel PCK znajdzie serdeczny oddźwięk w sercach zawsze ofiarnych wędliniarzy i piekarzy krakowskich na rzecz opieki społecznej.

Odbiór dokumentów nauczycieli z czasów okupacji

Pozostałe po władzach niemieckich z czasu okupacji teczki akt osobowych nauczycieli b. dystryktu krakowskiego zostały w Kuratorium przejrzane i podzielone w/g właściwości terytorialnej na poszczególne powiaty.

Zawierają one nieliczne odpisy dokumentów osobistych nauczycieli, lub odpisy zarządzeń i orzeczeń władz polskich z dziedziny uposażeń, kwalifikacji i t. p. i mogą niekiedy stanowić wartościowy dla zainteresowanych materiał w zbiorze ich akt osobowych, oraz niekiedy zawierają opinię władz najeźdźczych w stosunku do polskich nauczycieli-patriotów.

Powiązane zbiory tych akt są natychmiast do odebrania w Kuratorium III p. pokój nr. 9.

Przypomina się również ponownie, że w Kuratorium znajduje się jeszcze pewna ilość oryginałów dokumentów wniesionych przez kandydatów do stanowisk w szkolnictwie powsz. przed 1. 9. 1939 r. do odebrania przez zainteresowanych osobiście, z odp. upoważnieniem lub przez pocztę.

OMTUR w parowozowni w Płaszowie

(K). Ostatnio zaznaczył się silny napływ młodzieży do OM TUR. W parowozowni w Płaszowie powstało przed kilku dniami koło liczące 150 członków.

Na zebraniu organizacyjnym przewodniczący MK OMTUR tow. Stawowski wygłosił referat, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja nad sprawami młodzieżowymi.

W rezultacie dyskusji zebrani postanowili masowo przystąpić do organizacji młodzieży TUR, wiążąc się tym samym z ruchem socjalistycznym.

Po wypełnieniu deklaracji i oficjalnym zgłoszeniu do OM TUR zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Na sztandar MK PPS

(K). Tow. Żurek Józef z Miejskiej Kolei Elektrycznej tytułem przegranego zakładu złożył na łańcuch sztandarowy zł. 300.

Tow. Stawowski Józef wpłaca 100 zł. i wzywa tow. tow. Mandeckiego I sekr. WK OMTUR i przewodn. WK OMTUR Bogdana Wajdowskiego, sekr. MK OMTUR Plate Emila, Sikorę, Gędłka, Madeję, Dubasa, Żyłka oraz cały zarząd PK OMTUR do złożenia takiej samej kwoty.

Tow. Gressel Stanisław wpłaca 200 zł. Wezwany przez tow. Szypułę Feliksa składa 200 zł. tow. Sobierajski Jan i wzywa wszystkich towarzyszy, którzy dotąd nie złożyli żadnych składek.

Tow. Dominik Julia składając 100 zł. wzywa tow. tow. Rachwalską Annę i Sypińską Wandę. Tow. Palczak złożył 100 zł. i wzywa tow. Oliwę Franciszka do złożenia podobnej kwoty.

Tow. Kordasiewicz Helena składając 100 zł. wzywa tow. tow. Rataj Stefanię, Hynek Janinę i Wojciechowskiego Miecz. Tow. Karpińska Kazimiera przy wpłacie 100 zł. wezwała tow. Wojnarowicz Marię i Banaś Agnieszkę. Tow. Żurowska Jadwiga składając 200 zł. wzywa tow. tow. Pabis Zofię, Wrześniak Walerię, Staszkiewicz St., Obakiewicz Wandę, Barańską Stefanię i Ciepielę Wojciecha.

Tow. Janicki Władysław wpłacił 100 zł. i wzywa tow. tow. Senderowską Janinę, Makówkę Władysława i Jakubowskiego Stanisława.

Poza tym wpłynęły wpłaty od następujących komitetów: Komitet Dzielnicowy Grzegórzki złożył 500 zł. Komitet Fabryczny „Społem" — „Trwałość" 720 zł.

Obydwa te komitety wzywają wszystkie Komitety Dzielnicowe i Fabryczne, które pobrały listy składek.

Z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 30 marca rb. o godzinie 17-tej w lokalu Towarzystwa, ul. Batorego Nr. 14 — prof. dr Adam Krzyżanowski, prezes Stronnictwa Demokratycznego, wygłosi odczyt n. t. „Współczesne problemy demograficzne słowiańskie".

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Wstęp wolny.

Początek zajęć szkolnych

Kuratorium Okr. Szk. Krakowskiego przypomina, że początek zajęć szkolnych we wszystkich szkołach m. Krakowa przesunięty na okres zimowy na godz. 8.30 rano, z dniem 1 kwietnia b. r. przesuwa się z powrotem na godz. 8 rano.

Zaopatrzenie szkół w węgiel

Kuratorium Okr. Szk. Krak. poleciło szkołom średnim wszystkich typów zarówno państwowym jak i prywatnym znajdującym się na terenie m. Krakowa złożyć w terminie nieprzekraczalnym do dnia 1 kwietnia b. r. zapotrzebowanie na węgiel i koks na rok szk. 1947/48. Dyrekcje zakładów w dobrze pojętym interesie własnym winny powyższego terminu dopilnować.

Apel nie minął bez echa!

(K). W odpowiedzi na apel Prezydenta Miasta o stworzenie szerokiej akcji pomocy dla dotkniętych skutkami powodzi tow. dr Waldman Roman otwiera na łamach naszego Dziennika listę składek na powodzian, wpłacając na ten cel 200 zł.

Tow. dr Waldman wzywa równocześnie tow. tow. Kolasę Władysława, Czecha Andrzeja i Owczyńskiego Bolesława do złożenia składek na ten cel.

Notowania Giełdy

zbożowo-towarowej w Krakowie za towar standartowy za 100 kg parytet wagon Kraków w handlu hurtowym.

Groch Wiktoria 4.400 — 4.800 zł., groch zielony Folger 4.400—4.600 zł., [illegible] — [illegible] zł., wyka letnia 3.700 — 4.000 zł. peluszka 3.600 — 3.900 zł., łubin 2.900 — 3.200 zł., seradela 3.800 — 4.000 zł., rzepak letni 11.000 — 13.000 zł., rzepik zimowy 10.000 — 12.000 zł., siemię lniane 12.000 — 14.000 zł., koniczyna nasienna czerwona 25.000 — 28.000 zł., rajgras 3.000 — 3.500 zł.

Tendencja ogólna spokojna.

Należy wpłacać raty podatku od lokali

(o. d.) Podatek od lokali, który był płatny w miesięcznych ratach, obecnie ze względów techniczno-kasowych Zarząd Miejski pobierać będzie w ratach obejmujących każdorazowo 3 raty miesięczne łącznie.

W związku z tym Z. M. wzywa osoby, które winny uiścić podatek, aby w terminie do dnia 1 kwietnia br. wpłaciły w Głównej Kasie Miejskiej trzy raty miesięczne podatku od lokali na rok 1947, za miesiące styczeń, luty i marzec w wysokości wynikającej z wymiaru za rok 1946.

Ostateczne kwoty podatku od lokali na 1947 będą określone nakazami płatniczymi a raty wpłacone na poczet tego podatku zostaną przez Główną Kasę Miejską potrącone z ogólnej należności podatkowej.

Raty niewpłacone w wyżej wymienionym terminie zostaną ściągane w drodze przymusowej z doliczeniem dodatku za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Gdzie oddać dziecko do szkoły

Liczne rzesze rodziców stają z końcem roku szkolnego przed zagadnieniem, gdzie po ukończeniu szkoły powszechnej lub gimnazjum ogólnokształcącego posłać dziecko na dalsze nauki, jakie są w tym kierunku [illegible].

Chcąc w tej sprawie przyjść z pomocą zarówno rodzicom, jak i pragnącej się kształcić młodzieży — Kuratorium Szkolne umieściło w specjalnym numerze Dziennika Urzędowego Kuratorium Okr. Szk. Krakowskiego wykaz wszystkich szkół ogólnokształcących i zawodowych w tym okręgu. Numer ten w ograniczonym nakładzie jest do nabycia w Kuratorium — Kraków, ul. Dietla 90 III p. pokój Nr. 4 w godzinach urzędowych od 10—12.

Konferencja Ogniska Metodycznego języka angielskiego

Konferencja Ogniska Metodycznego j. angielskiego odbędzie się w sobotę 29 marca 1947 r. o godzinie 9 w Państwowym Gimnazjum i Liceum VIII, im. Witkowskiego, ul. Pierackiego 12 w Krakowie.

Komunikaty Partyjne

W piątek dnia 28 bm. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Sztandarowego w sali Domu PPS, Rynek Gł. 30.

Prosimy o bezwzględne przybycie.

KONFERENCJA KLUBU RADNYCH

W dniu 1 i 2 kwietnia br. odbędzie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie.

W związku z tym w dniu 1 kwietnia o godz. 8-ej rano odbędzie się w gmachu PPS Rynek Gł. 30 — konferencja Klubu Radnych Pepesowców. Obecność obowiązkowa.

DZISIEJSZE ZEBRANIA

Zawiadamiamy, że dnia 27. III. 1947 r. o godz. 19-tej w sali konferencyjnej Rynek Gł. 30, odbędzie się Zebranie Organizacyjno-informacyjne pracowników Spółdzielni Kolejowej. Zaprasza się członków oraz sympatyków.

* * *

W czwartek dnia 27 bm. o godz. 19.30 w sali Konferencyjnej WK PPS Rynek Główny 30 I p. pokój 16 odbędzie się zebranie koła ZNMS na Wydziałach Politechnicznych przy A. G. w Krakowie.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Zarząd Koła ZNMS Wydz. Pol.

NA ŚWIĘTA!

Piękne karty świąteczne wielkanocne wielobarwne, artystycznie wykonane są do nabycia w biurze Miejskiego Komitetu PPS, pokój Nr. 11 w cenie zł 2 za sztukę.

Komitety Dzielnicowe i Fabryczne nabywać mogą karty w większej ilości.

* * *

Miejski Komitet PPS zawiadamia, że wykupił bilety do Starego Teatru na komedię „Ich czworo" G. Zapolskiej na dzień 29. III. godz. 4 pop.

Informacje w sprawie biletów Nr. tel. 554-22.

Komunikat

W związku z rozpoczęciem sezonu piłkarskiego, Zarząd K. S. Cracovia podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych że wobec wprowadzenia ścisłej kontroli biletów przy wejściu na miejsca siedzące i stojące — wydane zostały zarządzenia organom kontrolnym wstępu, aby respektować jedynie karty wolnego wstępu wydane w roku bieżącym przez Klub. Inne legitymacje nie upoważniają do wolnego wstępu.

Zarządzenie to ma na celu uniknięcie nieporozumień, zamieszania i nieporządku.

Emeryci w Zakopanem radzą

Dnia 23. 3. 1947 r. odbyło się w sali Morskiego Oka w Zakopanem Walne Zebranie Zrzeszenia Emerytów wszystkich resortów.

W zebraniu wzięli udział Delegat Zrzeszenia Emerytów ZUS z Krakowa — prezes tow. Roman Pruszkowski i tow. Rychlikowa Jadwiga. Dotychczasowemu ustępującemu prezesowi insp. Soleckiemu nadano godność prezesa honorowego.

KONKURS ZŁOTEJ RYBKI w Teatrze Lalki i Aktora GROTESKA

Codziennie napływają nowe prace — rysunki — opisy — recenzje, świadectwa o popularności Maćka Kloma wśród małych obywateli Krakowa.

Czy Wasze dzieci były już na Złotej Rybce? Czy wzięły udział w konkursie? Przed świętami jeszcze tylko cztery dni

Chcieli się wzbogacić okradając ubogą ludność

(S). Sąd Apelacyjny w Krakowie na sesji wyjazdowej w Krośnie sądził pod przewodnictwem prezesa sędziego tow. dr Różańskiego sprawę przeciw staroście Sałustowiczowi, Mieczysławowi, wicestaroście Wilhelmowi Danielewiczowi i urzędnikowi starostwa Stanisławowi Wojciechowskiemu o przywłaszczenie rzeczy poniemieckich, pochodzących z b. obozu w Majdanku, powierzonych im dla rozdania biednej ludności zniszczonego powiatu jasielskiego.

Urzędnicy ci poczynili szereg nadużyć autami poniemieckimi i ponadto przyjęli w kilku wypadkach łapówki w związku z czynnościami urzędowymi, przedstawiając fałszywe rachunki i w ten sposób bogacąc się.

Sąd Apelacyjny po przesłuchaniu 20 świadków zwolnił od winy i kary starostę Sałustowicza, którego działalność miała cechy przestępstw dyscyplinarnych z powodu nie zachowania należytego nadzoru nad pracownikami, natomiast wicestarosta inż. Danielewicz został skazany na $3^1/_2$ roku więzienia, a urzędnik Wojciechowski na 10 miesięcy więzienia.

Dzieci robotnicze w hołdzie Tadeuszowi Kościuszce

(o. d.) Na Ludwinowie w małym domku znajduje się 39-te przedszkole nazwane „Przedszkolem Kościuszki". W pamiętną rocznicę złożenia przysięgi przez Naczelnika, dzieci zorganizowały wieczór artystyczny ku uczczeniu swego patrona.

Kierowniczka zakładu ob. F. Grabowska dołożyła wszelkich starań, aby wieczór wypadł naprawdę ładnie i był utrzymany na poziomie artystycznym. Przy wypełnionej szczelnie sali przez matki robotnice, gdyż przedszkole opiekuje się dziećmi robotniczymi, po recytacji i popisach chóru zespół dziecięcy zainscenizował kilka epizodów z życia T. Kościuszki.

W uroczystości wzięli udział, z ramienia Kuratorium inspektorka ob. Sosnowska i dyr. tow. A. Warchała, jako przedstawiciel Głównego Komitetu Kościuszkowskiego, który w serdecznych słowach zwrócił się do matek, przedstawiając im konieczność współpracy rodziców ze szkołą.

Przedszkole to daje w chwili obecnej opiekę 60 dzieciom robotniczym. Dzieci niejednokrotnie przebywają tam od godz. 6-tej rano do 7-mej wieczorem, ucząc się modelarstwa, rysunków, bawiąc się w czystej sali. W godzinach kiedy matki pracują po fabrykach, odpowiednio dobrane siły fachowe opiekują się ich dziećmi.

Jest to niewątpliwie dużą pomocą dla rodzin robotniczych. Dom na przedszkole uzyskano dzięki poparciu Prezydenta miasta S. Wolasa, a Główny Komitet Kościuszkowski udzielił subwencji dla lepszego wyżywienia dzieci, których schludny wygląd i uśmiechnięte twarze świadczą wymownie, że jest im tam dobrze i że mają pełne zaufanie w małych serduszkach do swej opiekunki.

II dzień eliminacji zespołów świetlicowych

(Bg) W drugim dniu eliminacji zespołów świetlicowych wojew. krakowskiego występowały zespoły świetlicowe fabryki „Olkusz", Państwowego Monopolu Spirytusowego z Krakowa, Związku Zawodowego Pracowników Leśnych z Zakopanego, oraz „Pocztowcy" z Krakowa.

Z uznaniem należy podnieść wysoki poziom zespołów, zwłaszcza wykonanie przez chór z Olkusza „Sztandary polskie na Kremlu", oraz pomysłowość kompozycyjną inscenizacji wiersza Sabały „Sztab" (zespół PMS — Kraków). Występy muzyczne Pocztowców spotkały się również z ogólnym aplauzem.

Na wybitne wyróżnienie zasługuje widowisko regionalne w wykonaniu zespołu Zw. Zaw. Prac. Leśnych w Zakopanem, zwłaszcza bardzo dobre opracowanie tańców góralskich (przede wszystkim „Zbójnicki"). Osiągnęły one wysoki poziom artystyczny, w niczym nie ustępujący znanemu już na terenie Polski zespołowi Chowańca z Bukowiny.

Taniec górali zakopiańskich oczarował widownię, która żegnała schodzących ze sceny długo nie milknącymi oklaskami.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 28 marca 1947 r. (piątek)

Kraków. 6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Orkiestra P. R. 8.00 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11,30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Pieśni wielkopostne. 12.55 10 minut poezji. 13.05 Muzyka obiadowa. 14,00 Przerwa. 14.30 Skrzynka techniczna. 14,45 Chwila muzyki. 14.50 Problemy dnia. 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Przygody Tomka Sawyera" 15.25 „Przy głośniku". 15.30 Pogadanka sportowa. 15,40 Koncert muzyki religijnej. 16 00 Dziennik. 16,30 Audycja dla chorych. 16,45 Głos młodych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17,05 „U naszych przyjaciół". 17,25 „Syrena przed mikrofonem". 17,55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18,30 Poradnik językowy. 18.45 Koncert popularny. 19,15 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 19.25 Wielki koncert symfoniczny poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego (w 10 rocznicę śmierci). W przerwie koncertu Dziennik wieczorny z W-wy, 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego wykład z cyklu „Historia doktryn ekonomicznych" pt. „Tak zwana klasyczna teoria ekonomii" (Smith, Ricardo, Maltus). 22.00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22,25 Audycja rozrywkowa. 22,50 Audycja literacka „Poezje Nika Rostworowskiego". 23,10 Wiadomości dziennika. 23,30 Koncert życzeń. 23,50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

APOLLO I SZTUKA: Marsylianka

SCALA I UCIECHA: Kobieta sama.

WARSZAWA: Tyran z Konradem Veidtem

ŚWIT: Nowość! Ludzie i manekiny

GDAŃSK: Zygmunt Kiessowski

WOLNOŚĆ: „Znachor"

WANDA: najpiękniejszy film sezonu „Czarodziejski Kwiat"

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18,30 „Judasz z Kariothu" K. H. Rostworowskiego z udziałem Ludwika Solskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19 „Ich czworo", komedia G. Zapolskiej.

Mała sala — godz. 19.15 „Rozdroże Miłości", sztuka Jerzego Zawieyskiego

TEATR KAMERALNY TUR-u godz 16 „Pan Jowialski" Al. Fredry z Ćwiklińską, Walterem i Wesołowskim.

Godz. 19 „Rozbitki" J. Blizińskiego z J. Leszczyńskim i W. Walterem

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) — godz 19 „Hrabina Marica", operetka Kalmana. Gościny występ E. Giesdt i K. Dembowskiego.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — „Markiza", komedia J. Kydryńskiego.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 „Moja żona Penelopa", komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 „Złota Rybka", przygody Maćka Kłoska.

TEATR RAPSODYCZNY (Skarbowa 2) godz. 20 — „Samuel Zborowski" J. Słowackiego.

POŻEGNALNY WYSTĘP MIECZYSŁAWY ĆWIKLIŃSKIEJ

W piątek, 28 III o godz. 16-tej (4-tej po południu) w Teatrze Kameralnym TUR odbędzie się ostatni występ pożegnalny Mieczysławy Ćwiklińskiej w komedii Fredry „Pan Jowialski". Z powodu niebywałego powodzenia sztuki bilety zamawiać należy wcześniej. Kasa Teatru otwarta codziennie od godz. 10-ej do 19-ej bez przerwy. Tel. 557.58.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Prof. Dr Helena Willman-Grabowska: „Indie dzisiejsze cz. I.: Wieś indyjska" godz. 18 — w Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

Dr M. Lewówna: „O gruźlicy i jej zapobieganiu" — godz. 18,30 — ul. Długa 38, parter. Wstęp wolny.

Dr Świerszczewska: „Hygiena kobiety" godz. 18 — ul. Karmelicka 51.

„ROZBITKI" W REŻYSERII MARII DULĘBY wystawia codziennie Teatr Kameralny TUR

W tej wesołej, nie pozbawionej aktualności komedii występują codziennie Jerzy Leszczyński i Władysław Walter, zbierając od krakowskiej publiczności zasłużone oklaski.

Resztę zespołu, serdecznie przyjmowanego przez widownię, stanowią pp. Wanda Dobrowolska, Maria Gella, Jadwiga Colonna-Walewska, Ewa Morawska, Krystyna Szmeer, oraz pp. Kazimierz Brodziński, Stefan Orzechowski, Tadeusz Schmidt, Andrzej Szczepkowski i Stanisław Zaczyk.

Dekoracje Tadeusza Barweckiego.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru przy ul. św. Jana 6, codziennie od godz. 10 do 16-tej.

Kleryk, zazdrość i „dopust Boży" czyli finał nieudałego morderstwa

(S) Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem prezesa tow. Różańskiego na sesji wyjazdowej w Tarnowie rozpatrywał sensacyjną sprawę kleryka, Mieczysława Bukowińskiego, który pozostawał w areszcie śledczym podejrzany o usiłowanie zabójstwo męża swojej kochanki, Bromirskiego na podłożu zazdrości. Oskarżony strzelił siedmiokrotnie do swej ofiary, sprowadziwszy ją do piwnicy. Wszystkie strzały były celne, żaden jednak nie był śmiertelny.

Bromirski wyleczył się z ran, a przed Sądem Apelacyjnym stwierdził, że widział wyraźnie w piwnicy oskarżonego, który strzelał do niego z rewolweru.

Oskarżony Bukowiński zeznał, że w dniu zajścia był w Żabnie i powołał świadków, z których Mroczkówna stwierdziła, że widziała oskarżonego w Żabnie i pamięta doskonale ten moment, bo zapytywała go wówczas o godzinę, przy czym Bukowiński odpowiedział jej, że jest 9,30 rano, a w tym samym czasie Bromirski został postrzelony w Tarnowie. Świadek ten miał więc wykazać alibi oskarżonego.

Sąd Apelacyjny przeprowadził wizję lokalną w piwnicy i stwierdził, że światło w piwnicy z całą wyrazistością oświetlało sylwetkę strzelającego.

W czasie dwudniowej rozprawy w Tarnowie prokurator powołał 2 nowych świadków, małżonków Wiśniewskich, przyjaciół oskarżonego, którzy zeznali, że wobec nich osk. Bukowiński przyznał się, iż strzelał do Bromirskiego i prosił ich o pomoc w wyszukaniu t. zw. „lewych" świadków, którzy by stwierdzili, że w krytycznym czasie był w Żabnie.

Prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie na sali świadka Mroczkówny dla przeprowadzenia postępowania za fałszywe zeznania.

Przyjaciółka Bukowińskiego oświadczyła Sądowi, że po odwiezieniu męża do szpitala czyniła starania o wypuszczenie oskarżonego na wolność za złożeniem kaucji 100,000 zł. Jednak w międzyczasie zaniemogła ciężko i uważając, że jest to kara za grzechy i dopust Boży, postanowiła zerwać z oskarżonym i powrócić do męża.

W tym momencie nastąpiła chwila dość humorystyczna, bowiem oskarżony Bukowiński słysząc słowa Bromirskiej zawołał do niej z oburzeniem: „wobec tego proszę do mnie mówić pan", czemu zresztą Bromirska dała wyraz w dalszych swych zapytaniach zwróconych do Bukowińskiego.

Sala rozpraw przez obydwa dni była przepełniona publicznością Tarnowa, dla której proces ten stał się nielada sensacją. Po przemówieniu prok. Szatki i wysłuchaniu wywodów obrony — adwokata Korzonka z Krakowa. Sąd Apelacyjny skazał osk. Bukowińskiego na 12 lat więzienia, zmniejszając mu karę o 1/3 na mocy amnestii, wskutek czego Bukowińskiemu pozostaje do odbycia 8 lat więzienia.

Amnestia w Rej. Sądzie Wojsk.

(S). Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie, wypełniając ustawę o amnestii w okresie od dnia wejścia w życie tej ustawy, tj. od 25 lutego do 25 marca zamienił 18 skazanym na karę śmierci — na 15 lat więzienia, 302 zostało zwolnionych z więzień, 195 więźniom złagodzono karę do połowy lub o 1/3, a 84, którzy pozostawali na wolnej stopie postanowiono umorzyć dochodzenie.

Wystawa „Plan 3-letni" w Bochni

(o. d.) Ostatnio została otwarta w Bochni wystawa pt. „Plan 3 letni", zorganizowana przez Powiatowy Oddział Propagandy i Informacji, przy wybitnym poparciu starosty miejscowego tow. mgr. Wolfa.

Wystawa obejmuje cały szereg eksponatów, przedstawiających dorobek naszego życia gospodarczego i plan 3 letni. Ciekawe są zwłaszcza wyroby bocheńskiej Fabryki Garncarskiej, oraz z kopalni soli w Bochni i Pow. Związku Samopomocy Chłopskiej.

Duże zainteresowanie wśród zwiedzających budzą eksponaty z Wydziału Drogowego w Bochni. Całość jest dobrze zmontowana i może zainteresować nie tylko społeczeństwo miejscowe.

O 12-tej w południe mówią wieki

(S) Ktokolwiek pomyśli o Krakowie — temu przed oczyma jawią się w rzewnym wspomnieniu wieżyce Mariackiego Kościoła, a w uszach dźwięczy srebrzysta melodia hejnału, który niosą przez radio fale eteru daleko w świat...

„Turris excubarium" — oto od wieków nazwa wyższej wieży Mariackiej, odnotowana w zapiskach miasta Krakowa z XIV wieku. Nie każdy wie, że wieża ta nie służyła nigdy celom kościelnym, gdyż od początku swego istnienia była strażnicą, w której niegdyś dwaj trębacze czuwali nad bezpieczeństwem miasta, dawali znak na trwogę, gdy zbliżał się wróg, witali gromko dostojnych gości, a w dniu powszednim hejnał Mariacki budził ze snu do codziennej pracy mieszkańców miasta.

ZAGAR, KTÓRY ZNIKŁ BEZ ŚLADU

Sędziwe mury wieży były świadkami kilkuwiekowych dziejów Krakowa i niezapomnianych momentów historycznych, ważkich dla całej Polski. Stara to i wspaniała budowla z XIII wieku której szczyt zakończyła girlanda wieżyczek — jest świadectwem wspaniałej fantazji artysty. Dzieło to jedyne w swoim rodzaju. Ongi wieżę ozdabiał jeszcze stary zegar, który wskazywał również fazy księżyca. Zegar ten istniał jeszcze w końcu XVII wieku. Co się z nim stało później — nie wiadomo.

W baszcie szczytowej znajduje się schowany pergamin, na którym można odczytać, iż szczyt wybudowano i odnowiono 1478 roku, i ze względu na datę możliwe jest przypuszczenie, jakoby projekt szczytu nakreślił Wit Stwosz, który o rok wcześniej rozpoczął swe prace nad Wielkim Ołtarzem kościoła.

PÓŁ GROSZA NA TRĘBACZA

Wieża Mariacka, jako strażnica miasta, odgrywała kiedyś wielką rolę pod względem wojskowym, a również i ratowniczym. W małej izdebce na wysokości pięćdziesięciu kilku metrów nad Rynkiem czuwa dzień i noc strażnik. On to jest symbolem bezpieczeństwa miasta, jest żywym łącznikiem czasów dzisiejszych ze średniowieczem: od XIV wieku do dzisiaj w tej samej izdebce spogląda bystro w dal wieczna warta. Zarząd miasta Krakowa w XIV wieku utrzymywał strażnika, płacąc mu 8 groszy tygodniowo z dodatkiem po ½ grosza „na trębacza" — jak to stwierdzają rachunki miejskie z 1392 roku.

ECHO ŚREDNIOWIECZA

Głos strażnika obwieszczał ongi zbliżanie się wojsk Maksymiliana, Szwedów i Prusaków za czasów Kościuszki. Nie była to służba bezpieczna: w bani szczytowej znaleziono 3 ślady od kul. W dniu 26 kwietnia 1848 roku dach kościoła przebiły kule armatnie austriackie miotane z Zamku na strażnika za to, że podczas oblegania Austriaków nawoływał z wieży przez tubę do [illegible].

Strażnik poza czuwaniem miał jeszcze obowiązek wygrywania na trąbce co godzinę na znak, że czuwa — hejnału.

Któż go nie zna tego srebrzystego, melodyjnego dźwięku. W nim się zawiera jeden z najcudowniejszych czarów Krakowa — mit średniowiecza uwięziony w niezapomnianych tonach.

Stare zapiski z XVI wieku wyprowadzają nazwę hejnału z węgierskiego „hajnal" — jutrzenka — pieśń budząca o świcie obozy i miasta.

Pod koniec XVIII wieku w okresie zamieszek wojennych, gdy Kraków upadał umilkła trąbka na wieży. W roku 1810 przywrócił odwieczny zwyczaj wiceprezydent miasta, Tomasz Krzyżanowski, ustanawiając na ten cel specjalną fundację. Z dawnych wieków przechował się zwyczaj odtrębywania hejnału na cztery strony świata o każdej godzinie.

DWIE LEGENDY

Istnieje piękna legenda tłumacząca ostry końcowy ton tej melodii Śmiertelna strzała tatarska miała przeszyć gardło trębacza, który ginąc urwał melodię. Na tę pamiątkę urywa się hejnał i dziś w tym samym, co wówczas mo-[illegible].

Godzina jest wybijana na wieży przed i po hejnale. Pierwsze uderzenie bije młot w dzwon wieży wyższej, drugie w dzwon wieży niższej. Od kilku lat na wieży Mariackiej istnieje instalacja do transmisji radiowej na fali ogólnopolskiej w południe i dlatego melodia hejnału jest dziś znana nie tylko w najdalszych zakątkach ziemi polskiej, ale i w całej Europie.

To też jeden z przyjaciół znanego literata Ksawerego Brzezińskiego usłyszał w dalekiej Samarkandzie z ust ciemnoskórego azjaty legendarną przepowiednię, iż klątwa uniemożliwia wszelki atak azjatów na Europę dotąd, dopóki trębacz Lachów nie zatrąbi hejnału na rynku w Samarkandzie.

Zresztą nie tylko radio roznosi sławę krakowskiego hejnału po świecie — znany autor angielski, Rosè napisał piękną książkę w języku angielskim, pt. „Trębacz z Krakowa", a wszystkie Angielki i Amerykanki przybywające zwiedzać Kraków przede wszystkim pragną mieć zdjęcia z trębaczem na wieży Mariackiej.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na [illegible]ncji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

„Pod Opatrznością" Rynek Podgórski 15, „Pod Eskulapem" Gertrudy 1, „Pod Murzynem" Krakowska 19, „Pod Złotym Tygrysem" Szczepańska 1, „Pod Temidą" Długa 66, „Pod Trzema Gwiazdami" Rakowicka 12, „Pod Opatrznością" Karmelicka 23, „Mariańska" Kazimierza Wielkiego 78, „Pod Aniołem Stróżem" Kościuszki 18, „Im. św. Anny" Borek Fałęcki Główna 344, „Pod Koroną" Rynek Gł. 22.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Dziś, 27 marca od godz. 8-mej rano do 29 marca do godz. 7,59 rano.
Dr Czesnowska Jadwiga, Rynek Główny [illegible]

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 25 II. 1947
Sygn. I. 1. Zg. 33/47.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek dra Maurycego Anhalta w Krakowie, Al. Słowackiego 4; wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu: 1) dra Leopolda (Leiba) Badera ur. w Krakowie 4. 11. 1865 r., syna Izaka Jakuba i Rozalii; 2) Eugenii (Jenny) z Bergsteinów Baderowej ur. 27. 9. 1881 r. we Wrocławiu, córki Adolfa i Joanny; 3) dra Henryka Badera, ur. 4. 3 1906 r. w Krakowie, syna Leopolda i Eugenii z d. Bergstein; 4) Juliana Badera ur. 21. 2. 1903 r. w Krakowie, syna tychże rodziców; 5) Hani (Niusi) z Taschnerów Baderowej, ur. 18 10. 1905 r. w Krakowie, córki Maurycego i Natalii — wszystkich zamieszkałych w Krakowie pl. Dominikański 22 — którzy zmarli w czasie wojny w szczególności ad 1) w październiku 1940 r. we Lwowie; zaś reszta rodziny w 1942 r. w obozie Bełżcu. — Wzywa się każdego, kto miałby wiadomość o wymienionych, by w terminie jednomiesięcznym zawiadomił o tym tutejszy Sąd. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
g334 Dr Emil Regniewicz mp.

UCZENNICA HENRYKA SZTOMPKI

Utalentowana, rokująca olbrzymią przyszłość, młoda pianistka Regina Smendzianka, uczennica Henryka Sztompki, wystąpi na Koncercie Symfonicznym w Filharmonii 28 bm. o godz. 19.15 i wykona Beethovenowski Koncert fort. C-dur. Dyrygować będzie Jan Krenz z Łódzkiego Konserwatorium swoją własną Uwerturę Koncertową oraz IV Symfonię Głazunowa.

Pozostałe bilety można jeszcze nabyć w biurze Filharmonii oraz w Orbisie.

OPERA DLA ŚWIATA PRACY

W niedzielę dnia 30-go marca w Teatrze im. J. Słowackiego punktualnie o godz. 10-tej przed południem będzie wystawiona opera „Rigoletto" za darmo dla świata Pracy.

Bilety wydawać będzie O. K. Z. Z. Rynek Gł. 34.

Odbito czcionkami Drukarni Nr 5 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 566-53.
M — 18600